

KONRAD KELER

**ATEISTYCZNA INTERPRETACJA KRÓLESTWA BOŻEGO
PRZEZ MILANA MACHOVECA**

Doktryna o zbawieniu stanowi fundament nadziei człowieka. Uniwersalność potrzeby zbawienia jest czymś niekwestionowanym chociaż w zależności od kontekstu religijnego, kulturalnego czy historycznego daje mu się inną interpretację. Zbawienie stanowi fundament nadziei każdego człowieka, nadziei bez której trudno sobie wyobrazić w pełni człowieka. Nie tylko w religiach zbawienie odgrywa rolę dominującą ale także w różnych systemach filozoficznych a nawet w ideologiach ateistycznych. Sytuacja niepewności, niestałości w świecie, zagrożenie płynące od środowiska naturalnego, problem cierpienia i śmierci zmuszają człowieka do szukania drogi wyjścia z takiej sytuacji czyli do szukania zbawienia. Wspólne uznanie konieczności szukania zbawienia w życiu człowieka nie oznacza jednak wspólnego kierunku w jakim to poszukiwanie zmierza.

Marxizm podejmując problematykę wyzwolenia człowieka z alienacji i wypracowania pewnego procesu idącego w kierunku humanizacji świata patrzy na historię jako na pewnego rodzaju historię zbawienia, oczywiście swoiście interpretowaną, ograniczając się jedynie do wymiaru ziemskiego. W tym znaczeniu można powiedzieć, że reprezentuje swoistego rodzaju soteriologię.¹ Odrzucając możliwość wyzwolenia z alienacji proponowaną przez religię marxizm koncentruje całość problematyki na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej. Zlikwidowanie własności prywatnej pozwoli zniwelować różnicę człowieka wobec drugiego człowieka. Zaś dzięki pracy w nowym kontekście społeczności komunistycznej, człowiek tworzy sobie egzystencję o bezklasowym oraz bezkonfliktowym obliczu. Problem zbawienia, u klasyków marksizmu sprowadziłby się więc do wyzwolenia z alienacji uwarunkowanej społecznie i ekonomicznie oraz do budo-

¹ G. Girardi, *Marxismo e cristianesimo*, Assisi 1973⁷ s. 35; również E. Benvenuto, *La salvezza come problema semantico*, w: *La salvezza cristiana*, Assisi 1975 ss. 161—183.

wania społeczeństwa humanistycznego konkretnie rzecz biorąc komunistycznego.

Milan Machoveč, należący do nurtu neomarksizmu czeskiego, pragnie rozwinąć propozycję wyzwolenia z alienacji zaproponowaną przez Karola Marksa. Podczas gdy doktryna Marksa nie ma żadnego zainteresowania zbawieniem głoszonym w chrześcijaństwie, Machoveč pragnie włączyć w swoje rozważania ideę zbawienia, o której mówi Pismo św. Nie można, według niego, ominąć czy nie brać pod uwagę tej wyjątkowej nauki o zbawieniu, którą przekazał nam Jezus z Nazaretu. Jako marksista pragnie pozostać wierny wszystkim zasadniczym punktom marksizmu klasycznego ale z drugiej strony nie chce być ich kontynuatorem w sposób sztywny. Niemniej jego interpretacja na gruncie marksistowskim stanowi nowość. Królestwo Boże i jego sposoby realizacji oto istota zbawienia zaproponowana przez Jezusa, któremu Machoveč nadaje ateistyczną interpretację.

Analizując wywody biblijne Milana Machoveča na temat zbawienia można zauważyć dobrą znajomość problematyki egzegetycznej.² Znajomość ta bazuje przede wszystkim na autorach protestanckich. Dlatego też pojęcie Królestwa Bożego u Machoveča jest mocno pod wpływem poglądów takich autorów jak: R. Bultmann³, G. Bornkamm⁴, J. Jeremias⁵.

1. KRÓLESTWO BOŻE W ŚWIETLE POGLĄDÓW M. MACHOVEČA

a. Immanentny charakter Królestwa Bożego

Idea Królestwa Bożego, którą Jezus zaproponował swoim słuchaczom zapraszając ich do bardziej pozytywnego zaangażowania się w sprawy tego świata, by tym samym stworzyć życie bardziej godne człowieka, jest według Machoveča czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym w historii zachodniej cywilizacji. Nad tym doniosłym wydarzeniem nie mo-

² Stwierdzają to również następujący autorzy: por. D. Wiederkehr, *Glaube an Erlösung*, Freiburg 1976 s. 117; H. Fries, *Zeitgenössische Grundtypen nichtkirchlicher Jesusdeutungen*, w: L. Scheffczyk (Hrsg.), *Grundtypen der Christologie heute*, Freiburg 1975 s. 57; T. Pröpper, *Der Jesus der Philosophen und der Jesus des Glaubens*, Mainz 1976 s. 40; G. Leonardi, *Precomprensione marxista ed ermeneutica biblica*, *Studia Patavina* 1 (1974) s. 107.

³ Por. *Jesus*, München 1970⁴; *Theologie des Neuen Testaments*, Tübingen 1961⁴.

⁴ Por. *Jesus von Nazareth*, Stuttgart 1965⁷.

⁵ Por. *Die Gleichnisse Jesu*, Göttingen 1965⁷.

zna przejść obojętnie. Nawet marksizm nie może dzisiaj pominąć posłannictwa o Królestwie Bożym, które jest znakiem ludzkiej nadziei⁶.

Jezus pragnąc zachęcić swoich słuchaczy do realizacji Królestwa Bożego wymagał najpierw zmiany mentalności czyli zmiany sposobu myślenia i wartościowania. Ta metanoia była warunkiem „przybliżenia się” do Królestwa i jest ona również dzisiaj warunkiem dla każdego, kto chce w jakikolwiek sposób kontynuować idee Jezusa⁷. Zaproszenie Jezusa do realizacji Królestwa Bożego można by wyrazić, według Machoveča, tymi słowami: „Życie w sposób zaangażowany, a wtedy człowieczeństwo doskonale będzie możliwe. Ono jest blisko, to znaczy, można go osiągnąć czyli że można być moralnie lepszym, czystszy, można być bardziej człowiekiem i to poprzez własne działanie. Inaczej jeszcze: „Nikt nie zmusi cię do tego, by żyć nikczemnie, pospolicie, bojaźliwie, egoistycznie”⁸. Jezus proponuje więc każdemu, by żył autentycznie po ludzku, żeby tworzył autentyczną ludzką egzystencję.

Machoveč interpretuje ideę Królestwa Bożego odrzucając element nadprzyrodzony, który według niego został wprowadzony później przez hellenizm. Jezus natomiast przepowiadając realizację zbawienia miał na myśli tylko ten świat, tę historię, polepszenie konkretnej sytuacji społecznej. Realizowanie Królestwa ma prowadzić do tworzenia społeczności bardziej humanistycznej tu na ziemi. Element duchowy został wprowadzony dopiero przez uczniów Mistrza z Nazaretu⁹. Interpretować Królestwo dualistycznie to znaczy na siłę włączyć go w mentalność kategorii filozofii greckiej.

To odrzucenie transcendencji w pojmowaniu zbawienia ewangelicznego u Machoveca nie wynika z analizy egzegetycznej ale z presupozycji natury ideologicznej. Postawa materialistyczna z góry przekreśla u niego przyjęcie nawet możliwości elementu nadprzyrodzonego w życiu człowieka. Wykreśla a priori jakiejkolwiek oznaki boskości uważając je za przejaw mentalności mitologicznej.

⁶ Por. M. Machoveč, *Jesus für Atheisten*, Stuttgart 1975⁴ s. 258. Samo pojęcie Królestwa Bożego jest w ewangeliach zamiennie używane z pojęciem Królestwa Niebieskiego, zaś w ewangelii św. Jana jest zastąpione przez odrodzenie. Pojęcia te oznaczają jednak tę samą rzeczywistość, a Machoveč wybiera to pierwsze i nim się cały czas posługuje.

⁷ Tamże, s. 99; tenże, *Der Marxismus und das Christentum*, Junge Kirche 1963 s. 448; tenże, *Voraussetzungen des atheistisch-christlichen Dialogs*, Junge Kirche 1965 s. 562.

⁸ Tenże, *Jesus für Atheisten*, s. 102. Mimo iż w samym pojęciu znajduje się słowo Bóg, to zdaniem Machoveča, nie wskazuje to na nadprzyrodzony charakter Królestwa Bożego. Jezus przyjął to pojęcie ze Starego Testamentu, nie wprowadzając nowego, gdyż chciał być zrozumiany i bardziej komunikatywny wśród żydowskich słuchaczy.

⁹ Tamże, s. 112.

b. Królestwo Boże jako rzeczywistość eschatologiczna

Eschatologiczny wymiar Królestwa Bożego, który znajduje się również w Starym Testamencie, w nauczaniu Jezusa przyjmuje nowe i specyficzne znaczenie według Machoveča. Jawi się bowiem ono jako rzeczywistość przyszła ale jednocześnie terażniejsza. Stary Testament umieszcza realizację Królestwa w przyszłości natomiast w nauczaniu ewangelicznym jest możliwe do osiągnięcia dla słuchającego. Przyszłość nie jest czymś dalekim, zagubionym w mrokach stawania się, ale staje się możliwym do doświadczania dla człowieka, który słucha słów o tym Królestwie. Każdy z żyjących może zacząć je realizować w swoim życiu nie czekając aż mu zostanie przydzielone w przyszłości. W nauce Jezusa przyszłe Królestwo to rzeczywistość, która dotyczy każdego człowieka. Perspektywa przyszłości została tu więc sprowadzona w rzeczywistość terażniejszości każdego poszczególnego człowieka i przyjmuje jednocześnie wymiar czysto ludzki. Królestwo Boże zostało sprowadzone przez Jezusa do możliwości człowieka, do możliwości urzeczywistniania go w każdym ludzkim życiu. W ten sposób został, według Machoveča, uwypuklony najbardziej autentyczny moment egzystencji ludzkiej i wyzwolony dynamizm tkwiący w człowieku. Moment ten nie może być nigdy pominięty nawet w marksizmie¹⁰. Taka wizja zaabsorbowała umysły i serca uczniów Jezusa. Nie znaleźli się bowiem wobec systemu dobrze opracowanego i podanego w formie spekulatywnej, ale zafascynowani przykładem samego Mistrza mogli rozpocząć również oni wcielanie przyszłości w przeżywaną terażniejszość. Uczniowie mieli przed oczyma nie tylko tego, który przepowiadał Królestwo Boże, ale wcielał je sam w życie. Jezus żyjąc terażniejszością żył już jednak w przeszłości¹¹. Ci, którzy poszli za Jezusem, zrozumieli, że Królestwo to ich sprawa i powinni się zaangażować w jego wypełnianie, a nie tylko oczekiwać jego nadejścia. Najbardziej typowym wyrazem tego wymiaru przyszłości do terażniejszości w ewangeliach jest, według Machoveča, modlitwa „Ojcze nasz”¹², która również wytycza kierunek dla dynamizmu ludzkiego w realizacji Królestwa.

Machoveč jest jednak świadomy, że nie da się całkowicie wyeliminować z nauki Jezusa o Królestwie elementu nadprzyrodzonego. Mimo

¹⁰ Tamże, ss. 95—101; tenże, *Die Zukunft als Drohung und Chance*, Der Kreis 5 (1966) s. 30 n; tenże, *Die Gott-Frage und der moderne Atheismus*, w: *Gott-Frage und moderner Atheismus*, Regensburg 1969 s. 58; tenże, *Atheisten lesen die Bibel*, w: H. J. Schultz (Hrsg.), *Sie werden lachen — die Bibel*, Stuttgart 1975 s. 22.

¹¹ Por. *Jesus für Atheisten*, s. 103.

¹² Tamże, ss. 104—106.

iż samo Królestwo ma charakter czysto immanentny, to znaczy dotyczy rzeczywistości ziemskiej i ludzkiej, to jego realizowanie jest zależne od dwóch elementów: pasywnego czyli działania Boga oraz aktywnego czyli działania człowieka dokonującego przemiany świata. Pierwszy twierdzi to nic innego jak powtórzenie wizji starotestamentalnej. Drugi natomiast wniesiony przez Jezusa stanowi najcenniejsze jego dziedzictwo.¹³

c. Królestwo Boże jako wyzwolenie

Jezus, prawdziwy człowiek eschatologiczny, był pewny, zdaniem Machoveča, że rozpoczął realizację społeczności lepszej, nowego świata, sprowadzając w teraźniejszość to co byłoby tylko przedmiotem przyszłych planów. Ziarno nowej wizji Królestwa Bożego zostało rzucone w glebę a tym samym rozpoczął się nowy proces, proces wyzwolenia.¹⁴ Ten proces, twierdzi Machoveč, to drogocenna perła, którą gdy się odnajdzie trzeba zachować i strzec. Człowiek raz uświadomiwszy sobie ten wielki moment swojego życia musi tego skarbu używać tak jak ewangelicznych talentów. Rozpoczyna się bowiem proces wyzwolenia autentyczności ludzkiej egzystencji, która wyzwala się w działaniu. Działaniu mającym na celu poprawienie sytuacji człowieka, kiedy zaangażuje się w realizację Królestwa Bożego. Poprzez własną aktywność człowiek jest w stanie zrozumieć sens swojego życia. Wyzwała go to z alienacji, która, używając języka biblijnego, polegałaby na zakopaniu talentu własnej aktywności. Tylko człowiek zaangażowany może wypłynąć ponad przeciętność, małość i odczuwanie bycia skazanym na przeżycie.

Ten proces wyzwolenia ma również charakter społeczny. Jezus w swoim programie zwrócił się do wszystkich ludzi nie wykluczając nikogo. Pragnie pomóc wyzwolić się każdemu nawet tym, których żydowska etyczna tradycja eliminowała z życia społecznego. Zmienia w ten sposób radykalnie dotychczasowy punkt patrzenia i oceniania człowieka. Jezus otwiera możliwości realizacji Królestwa Bożego nawet przed ludźmi znajdującymi się na tak zwanym marginesie społecznym czyli przed ubogimi, celnikami, grzesznikami itp. Każdy człowiek, o jakimkolwiek statusie społecznym, ma szansę iść w kierunku rzeczywistości nowego życia, życia zaangażowanego. To, według Machoveča, stanowi również nowość w historii ludzkości.

¹³ Tenze, *Die „Sache Jesu“ und marxistische Selbstreflexionen*, w: I. Fetscher — M. Machoveč (Hrsg.), *Marxisten und Sache Jesu*, München 1975² s. 102.

¹⁴ Zob. *Jesus für Atheisten*, ss. 108—112.

d. Sposoby realizacji Królestwa Bożego

Jezus nie tylko nakreślił ideę Królestwa Bożego w najogólniejszych zarysach, ale przedstawił konkretne sposoby jej realizacji. W sposób bardzo znaczący, według Machoveča, Jezus zwracał uwagę przepowiadając Królestwo Boże na ubogich i ciemionych. Ubóstwo i cierpienie miały uprzywilejowane miejsce w jego nauce. Nie chodziło tutaj, zdaniem Machoveča, o gloryfikację czy egzaltację ubóstwa jako takiego jak również o potępienie bogactwa ze względu na samo bogactwo. Akcent został postawiony na to, że urzeczywistnianie Królestwa nie może się wyrażać w poszukiwaniu bogactwa czy w posiadaniu dóbr. Postawienie przed ubogimi bogactwa jako ideału byłoby pchnięciem ich tylko w innego rodzaju nędzę. Człowiek ubogi zajmuje miejsce uprzywilejowane, gdyż Jezus widzi go jako bardziej skłonnego do zaangażowania się w realizację Królestwa Bożego. W przeciwieństwie do tego człowiek bogaty, zatroskany o swoją własność i o przyjemności, skłania się o wiele trudniej do zmiany swej mentalności i nie pragnie zmian zmierzających do ulepszenia świata.¹⁵ Jezus, oceniając w ten właśnie sposób sytuację człowieka, skierowuje głównie swe posłannictwo do ubogich i uciśnionych, w których widzi większą możliwość rozwijania i doskonalenia człowieczeństwa poprzez budowanie Królestwa Bożego. Ubóstwo, a nie nędza, chroni człowieka przed alienacją, a tym samym czyni go bardziej zdolnym odpowiedzieć na wielki eschatologiczny apel Jezusa.

Czymś nowym i wyjątkowym, według Machoveča, w nauce Jezusa jest przykład dziecka jako modelu człowieczeństwa. W innych religiach czy systemach filozoficznych na okres dziecięcy patrzy się jako na stan przejściowy. Machoveč interpretuje w następujący sposób posługiwanie się przez Jezusa obrazem dziecka jako modelu w realizacji Królestwa. Człowiek dorosły jest owszem dojrzały, ale już wyalienowany, dziecko natomiast jeszcze w pełni nie jest człowiekiem dojrzałym, ale nie jest też jeszcze zagubione w zmaterializowanym stylu życia i jest zdolne wznieść się ponad liczne, nieistotne sprawy oraz zafascynować się jedną istotną sprawą jaką jest Królestwo Boże.¹⁶ Dzieci czują również bardziej swoją niewystarczalność, a tym samym czują potrzebę otwarcia się na nowość Królestwa. I ta właśnie postawa otwarcia się bez uprzedzeń na to nowe, które głosi Jezus, jest autentyczną tendencją w człowieku przeciwko dehumanizacji i alienacji. Otwartość i prostota dzieci są czymś przeciwnym wobec człowieka dojrzałego zatopionego już w autoalienacji.

¹⁵ Tamże, s. 115.

¹⁶ Tamże, ss. 118 nn.

Miłość i niestosowanie przemocy to inne ważne elementy w realizacji Królestwa Bożego. Zasady te niemożliwe do pogodzenia z marksistowską tezą o rewolucji antykapitalistycznej muszą być, zdaniem Machoveča, na nowo przemyślane przez marksistów i dowartościowane. Jako marksista stwierdza, że zasada miłości jest dzisiaj bardziej konstruktywna od rewolucji i bardziej słuszna w rozwiązywaniu ludzkich problemów.¹⁷ Miłość nawet wobec nieprzyjaciół, przebaczenie, rezygnacja ze stosowania zemsty i przemocy, do których Jezus zaprasza, by w ten sposób realizować Królestwo Boże, przewijają się przez całą jego naukę i działalność. Byłoby błędem, zdaniem Machoveča, patrzeć na te wartości jako na rezygnację z przeciwstawiania się złu, jako na kapitulację czy nawet kompromis, tak jak oceniali to klasycy marksizmu. Walka ze złem pozostaje zawsze czymś istotnym w posłannictwie ewangelicznym. Stosowanie miłości nie wynika również z postawy słabości czy braku zdecydowania, ale pozwala spojrzeć na drugiego człowieka w całkiem nowy sposób. Drugi człowiek jest widziany w nowej perspektywie to znaczy nie takim jakim jest, ale jakim mógłby być czy jakim będzie. Na człowieka, nawet gdyby stosował gwałt i był moim nieprzyjacielem, trzeba spojrzeć jako na kogoś, kto ma możliwość nawrócenia się, możliwość przyjęcia kiedyś nauki o Królestwie Bożym.¹⁸ Nie należy stosować środków gwałtownych, siły, które doprowadzają do unicestwienia drugiego, a tym samym zamykają mu już na zawsze możliwość włączenia się w realizację Królestwa. Jezus stawia swoim słuchaczom jako ideał to, zdaniem Machoveča, by szukali w każdej okoliczności postawy i środków moralnie lepszych i wyższych od tych, których używają inni, chociażby miało się do czynienia z nieprzyjacielem stosującym przemoc.¹⁹ Ten ideał, twierdzi Machoveč, marksista nie tylko może, ale powinien przyjąć do własnego programu.²⁰

Program Jezusa od samego początku natrafiał na opozycję i miał swych przeciwników. Największym niebezpieczeństwem Królestwa Bożego, według Machoveča, było i jest nadal to co zamyka się w fenomenie faryzeizmu. Faryzeizm pozostaje nie do pogodzenia z postawą Jezusa i pozostaje w skrajnej opozycji do niego i jego nauki.²¹ Jezus widział, że postawa faryzeusza stanowi szyderstwo i karykaturę jego

¹⁷ Tamże, s. 11 n; tenże, *Die „Sache Jesu“ und marxistische Selbstreflexionen*, s. 100.

¹⁸ Por. *Jesus für Atheisten*, s. 131.

¹⁹ Tamże, s. 133.

²⁰ Por. tenże, *Die „Sache Jesu“ und marxistische Selbstreflexionen*, s. 86.

²¹ Tamże, s. 91; *Jesus für Atheisten*, s. 91; tenże, *Der Marxismus und das Christentum*, s. 448; tenże, *Die Gott-Frage und der moderne Atheismus*, ss. 68 nn.

programu. Pod płaszczykiem liberalizmu i pseudoreformizmu faryzeusza ukrywało się niebezpieczeństwo zniweczenia nawrócenia się, przemiany człowieka na drogę realizacji Królestwa. Faryzeusz głosząc odnowę moralną i reformy czuł w tym zadowolenie z siebie samego ograniczając wszystko do postawy zewnętrznej. Tym samym był on daleki od prawdziwej przemiany, której domagał się Jezus. Za każdym nawet pozornie dobrym działaniem ukrywa się u faryzeusza pragnienie pochwały, próżność i szukanie sukcesu. Największe jednak niebezpieczeństwo faryzeusza tkwi w tym, że wyraża gotowość opowiedzenia się po stronie słusznej, po stronie sprawiedliwości, ale działa na swój sposób, całkiem niekonsekwentnie.²² Faryzeizm nie może dzisiaj, tak zresztą jak i za czasów Jezusa, być pogodzony z nauką o Królestwie Bożym. Pójście na kompromis z faryzeizmem stanowiłoby największe niebezpieczeństwo w realizacji Królestwa a zarazem sprowadzenie go na drogę hipokryzji.

2. KRÓLESTWO BOŻE JAKO PRZEDMIOT NADZIEI

Motywy, którym kieruje się Machoveč, by zwrócić się do chrześcijaństwa a szczególnie do nowotestamentalnej idei zbawienia, jest niewystarczalność doktryny marksistowskiej w wyjaśnianiu wielu problemów współczesnego świata.²³ Konieczność sięgnięcia po ideały biblijne jest nieunikniona dla marksizmu. I to dostrzeżenie z pozycji marksistowskiej, że idea Królestwa Bożego, której pojawienie się stanowiło zwrot w rozwoju historii ludzkości, jest odpowiedzią na potrzeby ludzkiej egzystencji i możliwością prowadzącą do przemiany u każdego człowieka, może być widziane jako nowa postawa w dotychczasowym patrzeniu na Pismo św. Ewangelia nie jest już zaliczana do jednej z wielu utopii czy sposobów mistyfikacji życia.

Inny ważny element w poglądach Machoveča tkwi w tym, że jako marksista podchodzi do rozpatrywania zbawienia w ewangeliach bez usiłowania interpretowania go tylko na bazie społeczno-ekonomicznej. Odchodzi w ten sposób, w przypadku Królestwa Bożego, od kanonów klasycznego marksizmu przyznając, że szukanie wyjaśnienia różnych fenomenów życia oraz idei duchowych nie może się sprowadzić tylko i wyłącznie do przyczyn społeczno-ekonomicznych. Takie postępowanie, według niego, jest konieczne, ale nie jedyne.²⁴ Tym samym interpretacja Królestwa Bożego, w swym ludzkim aspekcie, nabiera cech bardziej

²² *Jesus für Atheisten*, s. 140.

²³ Tamże, s. 6; tenże, *Voraussetzungen des atheistisch-christlichen Dialogs*, s. 565; tenże, *Atheisten lesen die Bibel*, s. 23.

²⁴ *Jesus für Atheisten*, s. 24.

obiektywnego poszukiwania prawdy a jednocześnie wnosi nowe elementy.

Machoveč odrzuca jednak element nadprzyrodzony w Królestwie Bożym idąc konsekwentnie po linii swoich przekonań ideologicznych. Wylimitowanie aspektu nadprzyrodzonego w głoszeniu Królestwa jest czymś przeciwnym nauce ewangelicznej, w której zbawienie głoszone przez Jezusa obejmuje całego człowieka nie tylko w wymiarze ziemskim. Pominięcie Boga i sprowadzenie Królestwa Bożego do rzeczywistości zawartej w czasie i przestrzeni zubaża bogactwo nauki płynącej z ewangelii. Można odrzucić wymiar transcendentny, ale nie można twierdzić, że nie istnieje on w nauce samego Jezusa jak czyni to Machoveč.

Posłannictwo Jezusa chce bowiem w sposób jednoznaczny ukierunkować egzystencję człowieka we wszystkich jego aspektach ku „Przyszłości Transcendentnej”²⁵, suponując oczywiście pełne zaangażowanie w świecie. To zaangażowanie przemieniania świata w Królestwo Boże zostało przedstawione przez Jezusa jako antycypacja całkowitego przyszłego zbawienia. W ten sposób działanie człowieka w świecie nie ginie, nie kończy się wraz ze śmiercią, ale idzie do nowego życia do „Przyszłości Absolutnej”²⁶, do Boga. Przyszłość człowieka doznała już jednak swego wypełnienia w zmartwychwstaniu Chrystusa, które jest obietnicą naszej przyszłości. I w Jezusie Chrystusie znajduje ono swoją egzystencjalną aktualizację.²⁷ Można powiedzieć, że Królestwo Boże jako rzeczywistość eschatologiczna oznacza być w świecie i w czasie, ale tym samym żyć w duchu Ojca, to znaczy będąc w świecie jest się otwartym na rzeczywistość transcendentną.

Królestwo Boże stanowi przedmiot chrześcijańskiej nadziei. Według Machoveča stanowi ono przedmiot nadziei każdego człowieka. Ale czy rzeczywiście w takiej interpretacji jaką on nam daje? J. Galot²⁸ zastanawiając się nad problematyką nadziei zauważa, że szczególnie dzisiaj obserwujemy zjawisko proponowania człowiekowi różnych nadziei. Nadzieje, które zależą od określonych struktur społecznych, kulturalnych, a które jednak zmieniają się w zależności od warunków, które były źródłem ich powstania. Jedną z tych nadziei była nadzieja wyrosła na gruncie ideologii marksistowskiej. Okazała się jednak szybko niewystarczająca, gdyż obietnica całkowitego wyzwolenia z alienacji stała się utopią. Wielu przedstawicieli marksizmu dostrzegło to

²⁵ J. Alfaro, *Speranza cristiana e liberazione dell'uomo*, Brescia 1972 s. 187.

²⁶ K. Rahner, *Marxistische Utopie und christliche Zukunft des Menschen*, w: *Schriften zur Theologie* t. 6, Einsiedeln 1965 s. 77.

²⁷ J. Moltmann, *Theologie der Hoffnung*, München 1964 s. 198.

²⁸ Por. *Il mistero della speranza*, Assisi 1971 ss. 23 nn.

i zwracając się ku chrześcijaństwu, próbują w oparciu o Pismo św. dać nadziei marksistowskiej nowy profil. Jednym z nich jest Milan Machoveč. Czy jednak Królestwo Boże pozbawione możliwości całkowitej realizacji w życiu człowieka jest naprawdę odpowiedzią na pragnienie wyzwolenia, zbawienia "w człowieku"? Czy obraz zbawienia naszkicowany przez Machoveča jest przedmiotem autentycznej ludzkiej nadziei?

Marxizm w sposób radykalny uwypuklił problem alienacji człowieka widząc jej przyczyny w niesprawiedliwych stosunkach ekonomicznych. Zmiana tych stosunków miała prowadzić człowieka ku wyzwoleniu z alienacji. Ale właśnie praktyka wykazała nieprawdziwość tej tezy. Machoveč jest tego świadom, jednak jego wizja zbawienia nie otwiera nowej perspektywy nadziei przed człowiekiem, ponieważ unika problemu alienacji ontologicznej. Nie widzi możliwości dla człowieka całkowitego wyzwolenia się z alienacji. Królestwo Boże przedstawione przez Machoveča ma tylko wartość, jeżeli chodzi o wyeliminowanie z życia alienacji drugorzędnych natury historycznej czy psychologicznej. Pozostaje jednak problem alienacji związanej z samą naturą człowieka. Chrześcijanin zdaje sobie sprawę, że źródłem alienacji nie są zewnętrzne tylko warunki, ale że rodzi się już wyalienowanym, a co zanika dopiero wraz z zakończeniem jego ziemskiej przygody. Tym samym jest świadomy, że pomocą w całkowitym wyzwoleniu się z alienacji może być tylko Bóg, który jako jedyny nadaje sens naszej nadziei.²⁹ Dlatego też człowiek znajduje się przed alternatywą: zamknąć się w świecie przestrzenno-czasowym, w świecie za małym dla jego problemów i aspiracji lub otworzyć się na świat większy od niego samego, co jednak zakłada wiarę. Słuszne więc staje się pytanie: w imię czego chce się osłabić czy nawet wykorzenić to oczekiwanie na całkowite wypełnienie się nadziei człowieka?³⁰ Odrzucając tryumfalistyczną perspektywę realizacji w pełni „raju na ziemi” głoszonych przez marksizm, Machoveč proponuje wiarę w zbawienie jako w postęp ludzkości poprzez dominację nad światem i jego humanizację bez możliwości zakończenia tego postępu. Czy jednak ograniczenie się tylko do skuteczniania ciągłego postępu nie jest pokusą zastąpienia na nowo niewystarczającej wizji „raju na ziemi”? Mając przed sobą tylko perspektywę ciągłej ewolucji humanizacji i wolności, która z góry zakłada niemożliwość dojścia do stanu końcowego, doskonałego, czyż nie prowadzi nadal człowieka drogą iluzji lub frustracji? Zdążanie ku przyszłości anonimowej, bez celu, niemożliwej do osiągnięcia sprawia, że człowiek może czuć się częścią jakiegoś mechanizmu,

²⁹ W. Kasper, *Fede e storia*, Brescia 1975 ss. 183 nn.

³⁰ Por. *Marxismo e cristianesimo*, s. 146.

który funkcjonuje bez jego świadomego uczestnictwa. Brak nadziei w pełne zrealizowanie się zbawienia upodabnia człowieka do Prometeusza a nie do Jezusa Chrystusa.³¹

Nadzieja, która wyklucza transcendencję z eschatologii jest niczym innym jak tragiczną utopią. Mało może zostawić nawet ślady desperacji w tych, którzy wierzyli i mieli nadzieję, że dobro a nie zło ma ostatnie słowo w życiu, a których spotkała tragiczna śmierć. Dlatego też człowiek żyjący, pisze E. Schillebeeckx³², może nawet zaangażować się w tę utopijną perspektywę, będąc przekonanym, że jest w stanie jeszcze coś zmienić. Jednak kiedy spojrzymy w przeszłość, to co można powiedzieć o tych, których życie w pewien sposób nie powiodło się. Czy ich nadzieja została całkowicie wymazana? Czy to znaczy, że ich życie było jedną wielką przegraną? Sam przykład Jezusa jest tutaj najbardziej wymowny. Według Machoveča, pozostaje on zawsze ważnym wzorem dla każdego człowieka w realizacji Królestwa Bożego. Odrzucając jednak fakt zmartwychwstania jak można wyjaśnić czy nadać sens jego tragicznej śmierci? Wszystko skończyło się dla niego fiaskiem w tamtym momencie na Golgocie? Czy można być zafascynowanym takim właśnie końcem? Odrzucenie nadprzyrodzonego charakteru zbawienia prowadzi człowieka do pesymizmu i pogłębia jego dramat życiowy. Dlatego też nadzieja człowieka wyrażająca się w realizacji Królestwa Bożego, widziana oczyma Machoveča, jest bardzo słaba i zostawia wielką niewiadomą w ludzkiej egzystencji.

³¹ J. Alfaro zastanawiając się nad nadzieją proponowaną człowiekowi przez marksistowski ateizm nazywa ją nadzieją prometejską. Por. *Cristologia e antropologia*, Assisi 1973 s. 592. Tematykę tę poszerza książka J. M. Lochmana, *Cristo o Prometeo?*, Assisi 1975.

³² Por. *Gesù. La storia di un vivente*, Brescia 1976 s. 109.